

Poznaliśmy morderców Andrzeja Leppera

W gminie *Darłowo*, nad morzem, nie chcą już rozmawiać o bohaterze tej opowieści. *Nie żyje i dajmy mu spokój* – słyszę w urzędzie. Dajemy spokój, choć niechętnie, bo jeszcze kilka lat temu wójt *Darłowa* z wielkim entuzjazmem namawiał wszystkich, by pobliskie *Zielnowo* przemianować na *Lepperowo*. Jak w Rosji – *Leningrad, Stalingrad, Kaliningrad...* u nas miało być *Lepperowo*. To już przeszłość i *Zielnowo* nadal jest *Zielnowem*. Dlaczego więc o tym piszemy? Bo za sprawą pewnego spektaklu teatralnego

wiemy, kto stoi za zabójstwem szefa Samoobrony...

Spektakl jest intensywnym teatralnym śledztwem prowadzonym na oczach coraz bardziej zdumionych widzów. To białe śledztwo – dedukowano wyłącznie na podstawie artykułów prasowych rozrzuconych zresztą po scenie: „*napalony na władzę mula*”, „*cwaniak i populist*”, „*wolał salony niż pole*”... czyż nie było to podżeganie do zabójstwa? – zdają się pytać autorzy. Prowokują, by opowiedzieć o polskich przemianach, by pochylić się nad fenomenem popularności i skuteczności kogoś znikąd, by ukazać człowieka z politycznego marginesu, który przeistacza się w charyzmatycznego przywódcę setek tysięcy, a może milionów ludzi. Poznajemy więc lekceważącego prawo awanturnika, który niczym *Dyzma*, staje jako minister i wicepremier u steru rządów Rzeczypospolitej. Widzimy, jak blokuje drogi, jak niszczy sprowadzane z zagranicy zboże, jak jest za to nagradzany przez wyborców. Obserwujemy w końcu jego upadek i śmierć... Jak zginął? Znalaziono go z pętlą na szyi – tyle wiemy na pewno. Rozwiązanie zmyślnie pozostawiono na finał.

Sztukę wyreżyserował *Libañczyk – Rabihi Mroue*. Zaskakujące, prawda? Cóż *Libañczyk* może mieć do polskiego *Leppera*? Twierdzi, że szukał tematu, który niczym most łączy *Bliski Wschód* i Polskę. Na *Bliskim Wschodzie* też pełno, ponoć, szybkich i zdumiewających karier... Twierdzi, że chciał opowiedzieć o zjawiskach towarzyszących dziejowej transformacji. Dlaczego zatem nie *Wałęsa* – robotnik powalający władzę na kolana? Wyprowadzający tysiące sowieckich żołnierzy z okupowanej Polski? W dodatku prezydent, a nie minister czy wicepremier? Dlaczego nie *Balcerowicz*, który jako komunista, wbrew tradycji swej formacji, zostając totalnym liberałem, w jedną noc zapełnił puste sklepowe półki? Dlaczego nie kto inny? Mamy jeszcze kilka dobrych nazwisk. Reżyser podobno osobiście zdecydował – ma być *Lepper* i tak zostało. Poznajemy zatem *Leppera* od jego pierwszych działań, od utrudniania życia władzy, od pierwszych obrazoburczych wypowiedzi, od zawołania *Balcerowicz musi odejść*

	<i>Samoobrona</i>	<i>morderstwo</i>	<i>mystyfikacja</i>
who?	<i>pielęgniarki</i>	<i> prostytutki</i>	<i>kosmici</i>
where?	<i>Tarcienka</i>	<i>biuro samoobrony</i>	<i>Brasylia</i>
when?	<i>5.08.2011</i>	<i>6.08.2011</i>	<i>96.08.3964</i>
why?	<i>pieniądze</i>	<i>pieniądze</i>	<i>Pienigzki</i>
what?	<i>sznur ze sznopoligzutki</i>	<i>Tom</i>	<i>latającą talerz w kształcie krowich odchodów</i>

do okrzepnięcia w politycznym fachu. Dopiero wtedy, podobno, zmienił zdanie i zaczął mawiać, że już lubi *Balcerowicza*, bo i tak ktoś musiał tę jego robotę wykonać. Ale, *gdyby Chrystus zszedł na ziemię, na pewno stanąłby bliżej Leppera niż Balcerowicza*. Mówił też: *Nie jestem żadnym Leninem – kapitalistów nie duszę*. Twórców spektaklu pytamy o scenariusz. Nie ma takowego, teksty tworzyły się same pod wpływem odkrywanych w archiwach gazet. Układane chronologicznie, opowiadały kolejne historie. Autorzy chcieli, aby była to historia polskich przemian kreujących niepospolite indywidualności.

Aby nadać premierze rangę wydarzenia, na trzy godziny przed ostatnim Gongiem zorganizowano publiczną debatę pod hasłem: *Balcerowicz musi odejść*. Przyszło sporo ludzi. Liczono na ożywioną dyskusję. Moderator, *Przemysław Wielgosz*, zadeklarował *wiele mądrych pytań*. Zaproszeni, naukowo i analitycznie nastawieni dyskutanci, wyłożyli społeczne, polityczne i ekonomiczne tło polskich przemian, zaryzykowali tezę, że *Samoobrona* była najbardziej wyrazistą próbą wyjścia z *Okrągłego Stołu*, że będąc ruchem sprzeciwu stała się mocniejsza od *PiS-u*, że historia *Leppera* nigdy nie została opowiedziana, a On na to zastąpił. Nic, tylko dyskutować...

a tu niespodzianka i nieukrywane zaskoczenie...

Na salę, w sile 20 – 30 ludzi, w białoczerwonych krawatach, przejmując od razu mikrofon, wkroczyli działacze *Samoobrony* z jej obecnym przewodniczącym *Lechem Kuropatwińskim*. Niczym karci żołnierze wyrecytowali: *Dopłaty z Unii Europejskiej to żadne błogosławieństwo, one są po to, żeby chłop jakoś przeżył, bo jak nie będzie miał nędznych groszy, to się ruszy (...). Lepper był wielkim demokratą, tylko mu w demokracji przeszkadzali (...). Zamordowali go, ale my nadal mamy siłę i czekamy na odpowiedni moment (...)*. Zapanowała duszna atmosfera partyjnego wiecu, a w oczach przedstawiających przed chwilą naukowe wywody

zaproszonych analityków, zagościło zaskoczenie, natomiast na twarzy prowadzącego – bezradność. Nie padło już *wiele mądrych pytań*, nikt inny, w tym żaden uczestnik debaty, nie miał szans na jakiegokolwiek zaistnienie. Na wiecu się nie dyskutuje. Wracamy na widownię.

Powolne obalanie Leppera

Ze sceny padają argumenty za zabójstwem przewodniczącego. Rozpoczyna się kulminacyjny punkt teatralnego śledztwa – teraz już *Wersalu nie będzie*. Wszystko wskazuje na morderstwo. Zagadką są jeszcze: inspirator i wykonawca wyroku, ale dojdziemy także do tego. Na razie z przywoływanych gazet wyłania się obraz człowieka niewygodnego, bo popieraającego reżim w *Mińsku*. *Andrzej Lepper* wielokrotnie mówił przecież, że boi się o życie, bo mogą go zabić sami *Białorusini*. Czyżby wiedział, co mówi? A może to inicjatywa zrodzona w Polsce? *Lepper* nieźle znał kulisy władzy, jej tajemnice, jej zakusy... mówił, że *Kaczyński* chce przejąć *Samoobronę*, by móc rządzić samodzielnie. Mówił, że *Kaczyński* chce przejąć Trybunał Konstytucyjny, obsadzając go swoimi ludźmi, by wprowadzać swoje prawa. Takie rzeczy ujawniał *Andrzej Lepper* w 2007 roku. Czyżby to miał być kierunek poszukiwań? Czy to władza zleciła morderstwo? Prowadzący teatralne śledztwo nadal nie stawiają kropki nad i... Przecież jest jeszcze mafia. Może *Andrzej Lepper* miał z nią jakieś powiązania? Brał od niej pieniądze? Był szantażowany?

Dlaczego w ogóle przyjmujemy, że został zabity? Bo nie zostawił listu, bo jego ukończony syn właśnie wychodził z ciężkiej choroby, bo był umówiony na ważne spotkanie w sprawie kampanii wyborczej, bo był głęboko wierzący i nie mógł targnąć się na własne życie. Te argumenty robią w teatrze wrażenie. Zatem morderstwo. Okrutne, z zimną krwią zaplanowane morderstwo. Na dole *ludzie ze służb*, a w pojoju pętla na szyi *Przewodniczącego*.

Śledczy zawiesza głos... Pada rozstrzygnięcie. Logiczne, spójne, prawdziwe. Wiemy, kto zabił *Andrzeja Leppera*...

Epilog

...i nie powiemy, kto zabił, bo spektakl ma coś z kryminału – nie ujawnimy puenty. Działacze *Samoobrony*: *Ta sztuka pokazała całą złożoność Andrzeja Leppera i zakłamanie gazet. Pamięta pan wątek z Kaczyńskim i Trybunałem Stanu? Lepper mówił, że Kaczyński opanuje Trybunał i co się teraz dzieje? Albo lądowanie talibów pod Kiewkami. Wszyscy mówili, że to wariat, a potem Skolimowski zrobił film, jak Amerykanie torturują na Mazurach jakichś więźniów. Kto miał rację? Przewodniczący wiedział, co mówi.*

Jest w tym przedstawieniu kilka zwrotów akcji, sporo przewrotności i odrobina humoru. Zachęcamy, uprzedzając, że każdy z Państwa – widzów próbujących wejść w tok dociekań śledczego, może stać się mimowolnym uczestnikiem prowadzonego postępowania. Bo to postępowanie ma rozmach i wsparcie techniczne. Kolejne etapy śledztwa rejestruje wszechobecna kamera, nie umknie żaden grymas, zapisane zostaną czyny i rozmowy.

Spektakl *Tu Wersalu nie będzie* został wymyślony na zamówienie i potrzeby **Teatru Polskiego w Bydgoszczy**.

Reżyserowi, **Rabihowi Mroue**, w realizacji projektu pomagali: **Marta Keil** (współpraca dramaturgiczna, kuratorka projektu) i **Piotr Grzymiśławski** (współpraca dramaturgiczna). Twórcy planują podróż ze spektaklem po Polsce. Polecamy wszystkim podatnym na spiskowe teorie dziejów.

Tekst i fot.:
WOJCIECH BARCZAK